



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO W KALISZU

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: IZABELLA CYWIŃSKA

KIEROWNIK LITERACKI: ANDRZEJ FALKIEWICZ

Gabriela Zapolska

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Tragedia w trzech aktach

OBSADA

- Tadrachowa – Ewa Szeniec-Mirska
- Hesia – Joanna Orzeszkowska
- Mela – Ewa Milde-Prus
- Pan Dulski – Janusz Michałowski
- Pani Dulska – Wanda Ostrowska
- Juliasiewiczowa – Dominika Stecówna
- Zbyszko Dulski – Zbigniew Lesień
- Lekatorka – Stefania Błońska
- Hanka – Joanna Kasperska



..... A to ci dopiero, A to ci dopiero

.... Cóż to ja nie mam wstępnego spodu?
bydź robota co mi nie potrzebna

..... nie chciej mi nie nie dępo, mam oca,
mianem, was, emoty na pewny,
jintem prosta, dbyś o mnie, dbyś belazo
naciernyś wddq

.... ja o mystliku myśleć muszę, niedługo przez włos
zajdę do grobu!

ce n'est que le premier pas qui coûte...

.... bydź Dulsim ... Pradulsim ... Abordulsim
bydź rodut Dulsim, chtë legiony Dulsim
bydź miał srebrne wroble.

.... drugi nie traci się nie bydź.
Ná to potrzeba miłé odwaq.

... co to Ono embi - jak dorósł nie
to już tego neta i sama Poga

Reżyseria: Izabella Cywińska

Asystent Reżysera: Zbigniew Lesień

Scenografia: Zofia Wierchowicz

Premiera - 24 października 1970 r.

Sezon 1970/71

Druk bezpłatny

opr. graf. Cyprian Kościelniak

KDA z. 3064 n. 5.000 szt - B-16/981 - 1970

PRAWDZIWE ATRAPY

Na wystawach leżą bułki i chleby rumiane, pachnące. Między bułkami karteczka z napisem „atrapy”. Atrapy są podobne do prawdziwych chlebów. Dla ludzi, którzy się śpieszą, są nieuważni lub krótkowzroczni, atrapy są prawdziwymi chlebami. Głodni wyciągają ręce po chleby i dopiero wtedy przekonują się, że te chleby nie karmią.

W kawiarni za wielkimi szybami siedzą ludzie. Są prawdziwi. Nawet najwięksi znawcy człowieka, Kapłani i Wywiadowcy, nie mają zastrzeżeń. Tych ludzi można ożenić, oszukać, wybadać, pogrzebać. Są prawdziwi. Głowy i paznokcie kobiet są malowane, jednak są to żywi, prawdziwi ludzie. Nawet sztuczne rozmowy nie powinny mylić obserwatora. To są prawdziwi, żywi ludzie. Siedzą na

krzesłach wypchani swoim doświadczeniem, światopoglądem, wykształceniem. Czekają na przyszłość, trawią teraźniejszość. Mówią. Słowa ich są prawdziwe. Wszystko jest prawdziwe. Kelnerka, z białym fartuszkiem pod brzuchem, z ustami namalowanymi pod nosem, jest prawdziwa.

Ciastko jest prawdziwe. Prawdziwa jest woda sodowa w butelce. Prawdziwa jest butelka. Prawdziwe są szklanki, pieniądze, odbicia w lustrach, torebki, nogi, nosy i sedes w toalecie. Można się poruszać pewnie w tym prawdziwym świecie. Można tego wszystkiego dotykać. Można wachać, przestawiać, prznosić, przerabiać.

Tadeusz Różewicz

GABRIELA ZAPOLSKA I „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“

Urodziła się w roku 1860 (lub 1859) w Kiwercach pod Luckiem. Pochodziła z bogatej rodziny ziemiańskiej (ojciec jej, Korwin-Piotrowski, posiadał majątki na Wołyniu). W osiemnastym roku życia wyszła za mąż za ziemianina i oficera gwardii rosyjskiej, Konstantego Śnieżko-Blockiego (nazwisko Zapolska — to pseudonim pisarki, drugi pseudonim literacki — Józef Maskoff). Małżeństwo trwało trzy lata. Zapolska rozeszła się z mężem, a w następstwie zerwała wszystkie więzi łączące ją z dotychczasowym środowiskiem. Bezpośrednią przyczyną tego kroku było umieszczenie Gabrieli w pensjonacie klasztoru wizytek, co miało w intencji jej rodziców zatuszować „skandal” towarzyski: jej rozwód. Wbrew woli rodziny opuszcza przymusowy azyl i wstępuje do wędrownego trupy aktorskiej, z którą jeździ po miastach prowincjonalnych. Jednocześnie rozpoczyna działalność pisarską, debiutując w roku 1883 nowelą pt. *Jeden dzień z życia róży*. W roku 1889 wyjeżdża do Paryża, pracuje jako aktorka w słynnym Théâtre Libre Antoine'a oraz w teatrach bulwarowych. Rozczarowana nieprzychylnym przyjęciem krytyków (recenzenci francuscy nieustannie wytykali jej niedobre opanowanie języka i „polski akcent”), powraca do Polski, występuje jako aktorka na scenach lwowskich. W roku 1902 zakłada w Krakowie własną szkołę dramatyczną. W ciągu całego życia prowadzi intensywną działalność pisarską. Umiera 17 grudnia 1921 r. we Lwowie.

Motywy przewodnim twórczości literackiej Gabrieli Zapolskiej jest demaskatorska krytyka ówczesnego mieszczaństwa, ujawniająca obłudę i zakłamanie mieszczańskiej rodziny. Takie demaskatorskie funkcje pełniły już wcześnie powieści i opowiadania Zapolskiej, ja np. *Małuszka*,

Kaśka Kariatyda, *Przedpiekle*, *Menażeria ludzka*. Ukazywała tu pisarka niski poziom moralny i intelektualny drobnomieszczaństwa, obniżała w bystrych obserwacjach zakłamanie religijne i pożałowania godne skutki fałszywych systemów wychowawczych. Utwory dramatyczne stanowią jednak najwartościowszą część jej pisarskiego dorobku. Dramaty takie jak *Żabusia*, *Ich Czwororo*, *Skiz*, *Panna Maliczewska* są dokumentami świadczącymi o drażliwości spojrzenia autorki.

Moralność Pani Dulskiej zajmuje w dorobku dramatycznym Zapolskiej pozycję wyjątkową — jest to z pewnością jej utwór najwybitniejszy i jeden z najznakomitszych polskich dramatów tego okresu. Co jednak stanowi o sile i atrakcyjności tego utworu dzisiaj? Przecież ten utwór niczego dzisiaj nie demaskuje.

Wprawdzie pojęcie „dulszczyzny” nie jest nam obce i przejawy „dulszczyzny” nie są obce naszemu życiu, jednak każdy czas ma swoją własną, odmienną „dulszczyznę”, i ta odmiennność sprawia, że w tamtych realiach żaden współczesny kołtun siebie nie odnajdzie. Przecież nie interesuje nas dzisiaj dokonana przez autorkę krytyka mieszczańskiej rodziny, bowiem rodzina taka, jaką znała Zapolska, wcale dziś nie istnieje — rozluźniły się więzy rodzinne, osłabił autorytet „głowy rodziny”. Pozostaje odpowiedź najprostsza i zarazem skomplikowana. „Moralność Pani Dulskiej” zachowała swą siłę i żywotność, przewojuje nadal reżyserów, ponieważ jest dramatem dobrze napisanym. Zawsze bowiem w przypadku dobrze napisanego utworu scenicznego, jego mechanizmy dramatyczne są sformułowane „na wyrost”, są obszerniejsze od tego sensu, który chciał i mógł mu nadać autor.